Nr. 216. Kraków, Czwartek 10 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	56 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 .	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja L. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rosyi.

Rosya przed nową katastrofą.

(Telefonem).

Sztokholm, 10 maja.

Pisma szwedzkie donoszą, że wskutek wypadków, rozgrywających się w Petersburgu, **Rosya stoi przed nową katastrofą. Mieszkańcy Petersburga opuszczają tłumnie miasto.**

Po ogłoszeniu noty Milukowa z dnia 1 maja **rozpoczęło strajk 130.000 robotników. Część wojsk, wysłanych przeciw tłumom, przyłączyła się do demonstrantów.** W walkach ulicznych zginęło 60 osób, a 140 rannych odniesiono do szpitala.

W odleglejszych dzielnicach Petersburga oraz na przedmieściach **grasują bandy opryszków**, plądrując domy prywatne i gmachy państwowe. Na dworcu finlandzkim banda opryszków rozbiła kasę kolejową, z której **zabrała 6 milionów rubli**, przeznaczonych dla ambasadora angielskiego.

Rząd nie może opanować sytuacyi.

Uwięzienie Milukowa.

Sztokholm, 10 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga:

Podczas ostatnich rozruchów i demonstracyj w Petersburgu tłum, usposobiony źle dla rządu rosyjskiego, zatrzymał samochód, którym jechał Milukow, **a następnie uwięził Milukowa.** Dopiero na bardzo stanowcze i energiczne wystąpienie rządu **uwolniono Milukowa z więzienia. Uwięziono równie Puryszkiewicza, przy którym znaleziono odezwy na rzecz monarchii.**

Przedstawiciele koalicyi opuszczają Petersburg.

Kolonia, 10 maja.

»Kölnische Zeitung« donosi z Kopenhagi:

Nie tylko Buchanan, ambasador Anglii, opuścił nagle Petersburg, lecz także **ambasador francuski Paléologue, który wyjechał przed Buchananem. Odjazd obu ambasadorów trzymał rząd rosyjski w tajemnicy**, obawiając się ujemnego wpływu na ludność.

Zamęt w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 maja.

Biuro Reutera donosi z Petersburga z dnia 8 bm.:

Dziwne zapatrywanie o wolności, jakie panuje po wsiach, **grozi w praktyce brakiem zboża.** Wielkie obszary kraju są nieuprawione, ponieważ jest niemożliwem znaleźć siły do pracy, albo dlatego, ponieważ chłopi zajęli ziemię i narzędzia. Sprawa staje się o wiele pilniejszą, aniżeli prowadzenie wojny. Wśród obecnych stosunków trudno **będzie znaleźć rozwiązanie.**

Samobójstwo Sazonowa.

Berlin, 10 maja.

»Deutsche Tageszeitung« donosi:

»Russkoje Słowo« przynosi wiadomość, że były rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow, zamianowany później ambasadorem w Londynie, **odebrał sobie życie w nocy z dnia 3 na 4 bm. Sazonow otruł się strychniną.**

Wojna.

Nowe warunki pokojowe koalicyi.

Genewa, 10 maja.

»Temps«, organ rządu francuskiego, potwierdza pośrednio wiadomość, że gabinety koalicyi, **nawiązując do noty rosyjskiej z dnia 5 maja, pracują nad szczegółowem wymieniem celów wojennych i warunków pokojowych koalicyi.**

Podróż Rady robotniczej do Sztokholmu.

Sztokholm, 10 maja.

Donoszą tu z Petersburga:

Rada robotników i żołnierzy oświadczyła, że jest **gotowa wziąć udział w sztokholmskiej konferencyi pokojowej.**

Proletaryat rosyjski wita radośnie proletaryat innych krajów, który również pragnie pokoju.

Odezwa pokojowa do konferencyi ministrów skandynawskich.

Sztokholm, 10 maja.

Dzisiaj przybędą do Sztokholmu prezydenci gabinetów trzech państw północnych: Danii, Norwegii i Szwecyi, ażeby wziąć udział we wspólnej konferencyi, która ma obradować przez trzy dni. Prasa szwedzka już kilkakrotnie podnosiła myśl, ażeby ta konferencya obok obrad nad wspólnemi interesami wymienionych państw **zajęła się także sprawą pokoju.** Wczoraj komitet szwedzkiego Związku pokojowego wręczył szwedzkiemu ministrowi spraw zagranicznych memoryał, który wzywa państwa północne, **ażeby dały inicyatywę do przygotowań około przywrócenia pokoju.**

Ważne zarządzenia we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 maja.

Na propozycyę ministra żywności prezydent Poincaré podpisał rozporządzenie, **rezerwujące całą mąkę i surogaty z kukurudzy, żyta, jęczmienia i owsa do sporządzenia chleba.**

Dalsze zarządzenie zapowiada **spis wedle zawodów wszystkich niestojących pod bronią mężczyzn w wieku od 16 do 60 roku życia.**

O wolność cieśnin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sebastopol, 10 maja.

(Pet. ag. tel.) Kongres przedstawicieli floty czarnomorskiej, załogi i robotników, przyjął jednomyślnie uchwałę, domagającą się pełnej gwarancyi wolności przejazdu przez wszystkie cieśniny morskie, jakoteż rękojmi, że żadna flota nieprzyjacielska nie wjedzie na morze Czarne.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja.

W sobotę o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem prezydyum Koła zda sprawę ze swych rokowań, prowadzonych z rządem **w sprawie wyodrębnienia Galicyi.**

W poniedziałek, dnia 14 bm., odbędzie się plenarne posiedzenie Koła polskiego z tym samym porządkiem dziennym.

Reforma regulaminu Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja.

Komisya dla wypracowania nowego regulaminu Izby posłów postanowiła po dłuższych obradach **opuścić z projektu dra Baernreithera postanowienie, w myśl którego obrady w Izbie toczyć się mają tylko w języku niemieckim.**

Walka o reformę wyborczą na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 10 maja.

Stronnictwo niezawisłości i stronnictwo z r. 48 uchwały na wspólnem posiedzeniu wejść w ścisłe porozumienie ze stronnictwem demokratycznem i partyą socyalną-demokratyczną, celem połączenia w jeden obóz wszystkich czynników, dążących do powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego, do przekształcenia państwa w duchu demokratycznym i do powszechnego pokoju.

Marka polska.

Od p. Józefa Rozieckiego, dyrektora Gubernialnego Tow. Wzajemnego Kredytu w Piotrkowie, wybitnego znawcy spraw finansowych Królestwa Polskiego i autora szeregu prac z tego zakresu, otrzymujemy ten artykuł, poruszający niezmiernie aktualny w chwili obecnej problem waluty w Królestwie.

Marka polska wydaną została przez tak nazwaną »Polską Krajową Kasę Pożyczkową« w Warszawie. Kasa ta ma być zlikwidowaną na zlecenie niemieckiego kanclerza Rzeszy, najpóźniej po upływie dwóch lat, od chwili utworzenia formalnego Królestwa Polskiego.

W myśl par. I statutu wyżej wymienionej Kasy, marka polska ma na celu zaspokojenie kredytu dla obszaru generał-gubernatorstwa warszawskiego. Suma ogólna banknotów tej kasy nie może przekroczyć 1000 milionów marek polskich, zabezpieczonych bądź to nieruchomym, bądź ruchomym majątkiem prywatnym, jako to hipotekami, papierami procentowymi, złotem, towarami, wekslami itp. Poza tem Rzesza niemiecka ręczy, że marki polskie przy ich wycofaniu zapłacone będą markami Rzeszy po cenie nominalnej. Rozszerzenie działalności Kasy na teren okupacyi austryacko-węgierskiej zależy od porozumienia się z rządem austryacko-węgierskim.

W obiegu ukazały się marki polskie w Warszawie d. 26 kwietnia, jako jedyny prawny środek płatniczy, przez co w dniu tym rubel stracił swą obowiązującą moc płatniczą w generał-gubernatorstwie warszawskiem. W stosunku do zdemonetyzowanego rubla, marka polska na równi z marką niemiecką otrzymała przymusowy kurs 2'16, czyli za jedną markę polską kop. 46'30. Jednocześnie, jak to było do przewidzenia, w wyżej oznaczonym dniu jako pierwszym wprowadzeniu nowego kursu, ceny produktów spożywczych w Warszawie podskoczyły znacznie w górę. I tak, cukier podrożał o 55 fenigów na funcie, chleb bez kartek doszedł do ceny 1 m. 20 fen. za funt, w kawiarniach cena ciastka podskoczyła o kilka fenigów na sztuce itd.

Giełda warszawska, korzystając z nowego kursu marki, również podniosła cenę papierów procentowych, mianowicie: za 5% Listy Zastawne m. Warszawy płacono po 194'50 (przy kursie 2'16, wynosi to 90 rubli), za 4½% Listy Ziemskie płacono po 208 — co przy kursie 2'16 czyni rb. 96'25.

Walory powyższe dnia poprzedniego notowano na giełdzie warszawskiej, pierwsze po rb. 81'45; drugie po rb. 86'65.

Pierwszy dług w Kasie Pożyczkowej zaciąga zarząd miejski w Warszawie w ilości 60 milionów marek polskich na zastaw pożyczki, którą uzyska od obywateli w sumie 75 milionów marek.

Do skomplikowanej tej operacyi finansowej, przez zarząd miejski Warszawy nigdy nie praktykowanej, ani pod względem sumy, ani pod względem formy, municypium Warszawy przystąpić musi, gdyż jego dochody, podatki i zarobki stały się nikłe, wydatki zaś, które przed okupacyą kraju wyrażały się cyfrą 12 milionów obecnie wynoszą przeszło 45 milionów rubli. Z tej sumy prawie połowę stanowią wydatki nadzwyczajne, spowodowane wypadkami wojny, jako to: pomoc dla ludności, dostawy nakazane dla władz okupacyjnych, wypłaty rezerwistkom, utrzymanie załogi niemieckiej itp.

Jak też widać, marka polska ułatwi wprawdzie na razie zarządowi miasta Warszawy wyjście z kłopotów finansowych, natomiast nie przyczyni się do podniesienia bytu ekonomicznego kraju.

Giełda warszawska, zaznaczając w swoim komunikacie z d. 26 kwietnia za n. 283, że dotychczasowy kurs walorów zamieniać będzie po kursie dziennym marek, a nie po kursie urzędowym, równocześnie podniosła, jak to powyżej nadmieniono, kurs 4½% Listów Zastawnych Ziemskich z rb. 86'65 na rb. 96'25, czyli oceniła markę na kopiejek 41'60. Każdy więc otrzymujący pożyczkę lub zapłatę w markach traci na różnicy kursu na każdej marce kopiejek 4'70. Nasuwa się przeto pytanie, czy rolnik, przemysłowiec lub rzemieślnik może dla podniesienia swojego warsztatu pracy korzystać z dobrodziejstw statutu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej? Nie! Kalkulacya bowiem nie pozwala na zaciągnięcie pożyczki.

Siłą takiego stanu rzeczy nasuwa się drugie pytanie. W jakiej instytucyi finansowej wyżej wymienione osoby mogą korzystać z kredytu? Odpowiedź jest tylko jedna. W Banku Polskim uprawnionym do wydawania banknotów polskich, wartością zbliżonych do wartości monet państw centralnych, o nazwie opartej na tradycyach narodowych.

Po dwuletniem przeszło doświadczeniu, musimy nareszcie dojść do przekonania, że stosunki monetarne na terenie Królestwa Polskiego, które stają się coraz bardziej chaotyczne, mogą być tylko uregulowane przez powołanie do życia przy współudziale Rady Stanu i społeczeństwa, Banku Polskiego z prawem emisyjnem. Również musimy się na to zgodzić, że tylko moneta polska o tradycye narodowe oparta, niszczącej działalności rubla kres położyć jest w stanie. Gdyż czy to będzie marka polska, czy też polska korona, w stosunku do rubla, mającego obieg, czy też zdemonetyzowanego, zawsze będzie marką i koroną, a faktyczna wartość wzajemna tych walut wahać się będzie ciągle, mimo rozporządzeń i obwieszczeń. Natomiast moneta polska, równająca się stu tradycyjnym groszom polskim, przedstawiająca wartość pół rubla, skutecznie może przeciwstawić się spekulacyi, mając oparcie w szerokich masach społeczeństwa polskiego, przyzwyczajonych do rozrachunku na grosze. Zrujnowane rolnictwo, powalony w gruzy przemysł, w katastrofalnem wprost znajdujące się położeniu gminy miejskie, potrzebują natychmiastowej racyonalnej pomocy finansowej.

Czynnością banku polskiego powinno być przeto, obok zadań ogólno-państwowych, przedewszystkiem udzielanie w banknotach polskich na hipoteki wiejskie, miejskie, oraz na hipoteki gminne pożyczek, oprocentowanych możliwie najniżej.

Jeżeli Bank Polski na początek przyjmie wyżej wymienione zabezpieczenia, jako podkład dla obiegowych znaków polskich, to okaże się, że pierwsza emisya banknotów polskich będzie miała zupełnie pewne zabezpieczenie hipoteczne, przeto przymusowy obieg podług wartości nominalnej, który te banknoty otrzymać muszą w kasach publicznych i rządowych, w zupełności będzie usprawiedliwiony.

Siedzibą Banku Polskiego powinna być naturalnie stolica kraju, ze względu jednak, że w Warszawie, jak to już zaznaczono, otworzoną została Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, uprawniona do wydawania marek polskich, jako jedynego prawnego środka płatniczego w generał-gubernatorstwie warszawskiem, pożądanem by było, celem uniknięcia jeszcze większego, niż obecny, chaosu w stosunkach monetarnych na terenie okupowanym przez władze niemieckie, na siedzibę Banku Polskiego obrać tymczasowo jedno z miast, pozostających pod zarządem generał-gubernatorstwa lubelskiego.

Podkreślając, iż nienormalne stosunki monetarne, panujące na terenach Królestwa, wywołane różnorodnością obowiązujących walut, może uzdrowić tylko moneta polska, o tradycye narodowe oparta, oddaję mój projekt pod rozwagę odnośnych czynników oraz opinii publicznej.

Piotrków, 6 maja.

Józef Roziecki.

Rusini wobec polskiego „radykalizmu“.

»Diło« od dłuższego już czasu odgrywa rolę herolda nieprzejednania w stosunkach polsko-ruskich. Artykuły wstępne tego organu systematycznie przy każdej możliwości pertraktacyj polsko-ruskich, czy też projekcie trwałego uregulowania stosunków między obu narodami, występują ze swojem „non possumus“, wygłaszanem w imieniu całej politycznej reprezentacyi Rusinów galicyjskich. Obecną chwilę »Diło« również uznało za odpowiednią dla jednej z takich enuncyacyj.

W numerze z 5 b. m. »Diło« twierdzi, że Polacy w swoich projektach dążą do wiecznego panowania nad Rusinami. »Doświadczenie wojny — pisze »Diło« — ma przekonać trzy nasilniejsze mocarstwa centralnej i wschodniej Europy, że muszą one zrzec się swoich terytoryów, celem odbudowania Polski. Ale to samo doświadczenie wojenne ma także przekonać nas, abyśmy się pogodzili z tem polskiem panowaniem, jako nieuniknionym losem, na jaki nas na wieki skazało jakieś łaskawe dla Polaków fatum. Czy to nie jest polska bezgraniczna megalomania?... Polacy mówią, że tylko w porozumieniu z nimi leży nasza przyszłość narodowa... Weźmy lekcye z historyi, a dotychczasowe dzieje nas pouczą, że nie w porozumieniu z Polakami, lecz t y l k o w w a l c e przeciwko ich panowaniu leży nasza przyszłość. Przytem niechaj Polacy nie zapominają, że żyjemy nie w polskiem, lecz w austryackiem państwie. My domagamy się naszych praw od Austryi, a Polacy są w tym sporze tylko stroną, któraby chciałaby zostać suwerenem«.

Stwierdziwszy w ten sposób swoją niesłabłą i niezmienną chęć do walki z Polakami, a niechęć zasadniczą do porozumienia się z nimi, »Diło« kończy artykuł konkluzyą, że Polacy wyrzec się powinni swojego »radykalizmu« w stosunku do Rusinów, a wtedy »może« porozumienie będzie możliwe. Odległą tę perspektywę jednak zaopatrzyło »Diło« w innym ze swoich wstępnych artykułów w komentarz o twardej nucie bojowej. Nawiązuje ją »Diło« tym razem do przyrzeczeń, jakie poczyniła Ukraińcom w Rosyi rewolucya rosyjska. Wiemy już, że galicyjscy Rusini nie tylko »akceptują« te zdobycze, ale skwapliwie przenoszą centrum panukrainizmu do Kijowa. »Niech Polacy jednak nie myślą bynajmniej — oświadcza »Diło« — że my, osiągnąwszy w Kijowie to, do czego dążymy — z lekkiem sercem odstąpimy im spuściznę króla Daniły wraz ze Lwowem. Z ogólno-ukraińskiego stanowiska najpierw. Czy zna historya przykład, aby jaki naród, rozwijając się i rosnąc w siły, zrzekał się którejś ze swych części? Przeciwnie, czem większa siła całości, tem większa odporność zagrożonych części. Więc i my pewni jesteśmy, że ukraiński Kijów poda nam rękę spuściźnie króla Danila ze Lwowem i przyniesie mu pomoc w walce z polskimi planami. My tu w Galicyi wschodniej chcemy mieć ukraiński kraj koronny, tu zaś we Lwowie chcemy mieć centrum politycznego i kulturalnego życia Ukraińców w Austryi, tu jest miejsce na ukraiński uniwersytet, którego Polacy tak się boją. A niech będą tego pewni, że z tego stanowiska nie ustąpimy!«

Z tego komentarza okazuje się, co »Diło« uważa za polski »radykalizm« w stosunku Rusinów. Traktowanie Lwowa jako miasta polskiego, jest »radykalnem marzeniem«, którego Polacy powinni się wyrzec; wyrzeczenie się Lwowa i całej Galicyi wschodniej jest tą ceną, za którą politycy ruscy ze Lwowa m o ż e zgodziliby się pertraktować z Polakami.

Wystawa pamiątek Kościuszkowskich.

Warszawa, 8 maja.

W dniu 6 b. m. otwarto w Warszawie w kamienicy ks. Mazowieckich na Starem Mieście wystawę Kościuszkowską. Otwarcie odbyło się bardzo uroczyście przy udziale wszystkich prawie znanych w Warszawie działaczów politycznych i świata literackiego. Duchowieństwo reprezentował ks. biskup Ruszkiewicz. Gości powitał przemową Juliusz hr. Tarnowski, prezes »Macierzy«, następnie przemawiali: Aleksander Kraushar i Leon Papieski. — Chór »Lutni« zakończył akt otwarcia odśpiewaniem kilku pieśni.

Wystawa przedstawia się okazale i interesująco. Złożyły się na nią okazy z prywatnych zbiorów takich zasłużonych kolekcyonerów, jak pp.: Witke Jeżowski, de Phull, L. Papieski, mec. Kraushar. Znajdujemy na wystawie wszystkie cenne portrety Naczelnika. Znalazły się też portrety rodziców Kościuszki. Dystynkcye oficerskie wojska polskiego z czasów Kościuszkowskich zajęły specyalną gablotkę. W dolnej sali pomieszczono też interesujący zbiór różnych utworów literackich, poświęconych Kościuszce, a na górze umiejętnie zestawiono cały szereg rozkazów do wojska, oraz listy Naczelnika, plany bitew Racławickiej i Maciejowickiej, dokumenty skarbowe i t. d.

W licznym zbiorze świetnych portretów szeregu mężów, związanych epoką Kościuszki, mamy portret Kołłątaja (pendzla Lampiego), portret wiernego murzyna, który towarzyszył Kościuszce po klęsce, dalej unikat: portret filozofa Jeffersona, rysowany przez Kościuszkę i rytowany przez Sokolnickiego, pamiątkowy portret Kościuszki, ofiarowany bohaterowi w Ameryce przez Wigów w r. 1797, wreszcie przepiękne dzieło, wyobrażające Kościuszkę z p. Sosnowską. Tuż obok wspaniały zbiór sygnetów z miniaturami Kościuszki. Między nimi jeden ofiarowany przez profesora Ignacego Baranowskiego w darze Józefowi Piłsudskiemu. Bardzo rzadkie okazy stanowią w tej gablocie pierścienie złote z napisami: »Ojczyzna — swemu obrońcy«.

Jest też kilka rzeźb Kościuszki, o które od lat wielu zabiegają muzea europejskie, kusząc właścicieli coraz wyższemi cenami. Godną uwagi pamiątkę stanowi rzeźba w drzewie, dłuta Tatarkiewicza, wykonana na życzenie księcia Gorczakowa.

Nieocenioną wartość posiadają obfite zbiory szklanic, pucharów, kielichów, zgromadzone w kilku szafach, stanowiące własność hr. Rusieckiego. A dalej: okazy broni, modele armat i moździerzy, ubiory z czasów Kościuszkowskich, makaty i pasy złotolite, mnóstwo reprodukcyj dzieł z życiem Kościuszki związanych, cenne i rzadkie księgi. — Między sztychami uwagę zbieraczów zwracają na siebie trzy prace, związane z pobytem Kościuszki w więzieniu w Petersburgu i uwolnieniem przez cara Pawła. Jeden z nich, sztych kolorowy Orłowskiego, rytowany przez Gauguina, drugi, malowany przez Singletona i rytowany przez Daniella, stanowią zabytki wyjątkowej wartości.

Szkolnictwo Polskie w Kowieńskiem.

„Interesujące szczegóły o polskiem szkolnictwie w Kowieńskiem podaje ostatnia „Strażnica“: W samem Kownie od 2 miesięcy istnieje 4-klasowe gimnazyum polskie, utrzymywane przez Komitet Ratunkowy. Kuratorem jest p. Sokołowski. Siły nauczycielskie i podręczniki sprowadzono z Wilna. Dla nauki języka niemieckiego przeznaczono 8 godzin tygodniowo. W Wilkomierzu istnieje 5-klasowa szkoła polska, w Poniewieżu 4-klasowa. Szkolnictwo ludowe polskie tępione jest systematycznie przy współudziale księży Litwinów. W Kownie zamknięte zostały 4 polskie szkoły ludowe przy ochronkach, ponieważ nakazano prowadzić w nich naukę w języku litewskim albo w języku urzędowym. Również szkoły polskie w Kiejdanach, Surwiliszkach koło Kiejdan i Łopiach pod Kownem zamknięto. Prywatne nauczanie jest tam zakazane. Księża Litwini informują władze, że szkoły polskie są niepotrzebne. Ochronek również zakładać nie wolno. W Giedrojciach przeprowadzono cenzurę książek w czytelni polskiej i zabrano około 300 książek rzekomo antylitewskich i antykościelnych. Czytelnię zamknięto i nałożono 100 marek kary na organizatorów. W Łowmianach w powiecie wileńskim szkółkę polską zamknięto. W obwodzie białostockim nauczycielstwo nie przybyło na dwukrotnie organizowane kursa języka urzędowego.

Z Królestwa Polskiego.

Modły za pomyślność Ojczyzny. „Głos“ donosi: W niedzielę 6 b. m. we wszystkich świątyniach archidyecezyi warszawskiej w myśl wezwania arcybiskupa odprawione zostały uroczyste nabożeństwa na intencyę wolnej i niepodległej Polski, połączone z odczytaniem orędzia arcypasterskiego, nawołującego lud do szanowania prawowitej władzy polskiej i służenia krajowi z całych sił. Po nabożeństwach świątynie rozbrzmiewały hymnem narodowym, zaintonowanym przez duchowieństwo. W wielu świątyniach hymn ten rozbrzmiewał po raz pierwszy, lub nie brzmiał w murach świątyń od wielu, wielu lat — dawniej z obawy przykrych następstw dla kościoła, ostatnio wskutek zamętu pojęć w niektórych okolicach. Wczoraj śpiewano „Boże coś Polskę“ wszędzie.

W bożnicach warszawskich rozdawano w piątek odezwę rabinatu warszawskiego, który nawołuje do urządzenia 3 dni „modłów i ofiarności“. W dni te mają żydzi czas do południa przepędzać w bożnicach na modłach, oraz składać ofiary na biednych. Za powód urządzenia takich 3 dni wyjątkowych, odezwa podaje: „liczne umartwienia i męki, które spotkały żydów w czasie zburzenia pokoju na świecie“.

Rozkaz nowego komendanta wojsk polskich. Komendant Legionów, pułkownik Zieliński, ogłosił w dniu 5 maja następujący rozkaz: Przy okazyi wczorajszej defilady po uroczystej mszy na stokach Cytadeli stwierdziłem z zadowoleniem, że oddziały legionowe wykorzystały czas pobytu poza linią na gruntowne frontowe wyszkolenie. Do męstwa i waleczności, stwierdzonej wielokrotnie w ogniu nieprzyjacielskim, przybywa teraz jeszcze niezbędna sprawność i rozumne żołnierskie wydyscyplinowanie — podstawowe czynniki rozwoju każdej wielkiej armii. Wszystkie rodzaje broni: piechota, artylerya i kawalerya postawą swoją podczas defilady walczyły o palmę pierwszeństwa, świadcząc o sumiennej pracy dowódców i dobrej chęci szeregowych.

Uczestnikom parady, oficerom i szeregowym wyrażam w imieniu służby uznanie i podziękę.

Warszawskie Tow. weteranów 1863 roku. Z Warszawy donoszą: W lokalu „Lutni“ odbyło się zebranie weteranów 1863 roku pod przewodnictwem p. Józefa Wabnera. Budżet obejmuje kwotę 11.000 marek. Z sumy tej ma być pokryty fundusz na zapomogę dla 120 weteranów, oraz na utrzymanie Schroniska, mieszczącego się przy ulicy Podwale 5.

Popis skautów warszawskich. Podczas uroczystego obchodu rocznicy 3 maja w Warszawie, odbył się w parku Agrykola popis skautów, w którym wzięło udział 1700 harcerzy (227 drużyn) i 700 harcerek. Po wysłuchaniu raportu ks. Mauersperger, naczelnik skautów, wygłosił piękną przemowę do młodzieży, a następnie odczytał nazwiska szeregu odznaczonych za pracę w harcerstwie oraz rozdał 8 złotych medali za uratowanie życia (tonącym, zaczadzonym, ginącym na bagnach, przy pożarze itp.). Najwyższe te odznaczenia za uratowanie życia otrzymały 3 harcerki i 5 harcerzy, poczem nowozaciężni składali uroczyste „przyrzeczenie“.

Na uroczystości obecni byli w loży honorowej: Józef Piłsudski, prezydent miasta ks. Zdzisław Lubomirski i naczelnik milicyi ks. Franciszek Radziwiłł.

Panteon legionistów polskich. Z Warszawy donoszą: Na murach polskiego kościoła garnizonowego przy ulicy Miodowej będą wyryte nazwiska wszystkich poległych legionistów, bez względu na rangę, nie tylko oficerów. Tablice obejmą kilka tysięcy imion.

Będzin. (Obchód 3 Maja). Dzień święta narodowego, urządzony staraniem specyalnego komitetu, wypadł bardzo uroczyście. Wszystkie instytucye publiczne i prywatne były nieczynne, sklepy pozamykane, domy udekorowane flagami, okna przyozdobione nalepkami. O godzinie 9 zrana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, po brzegi wypełnionym publicznością, która po mszy św. odśpiewała hymn narodowy.

Wieczorem w sali ochronki na Górze Zamkowej odbył się wieczór odczytowy, na którym przemawiali pp. Szenborn, Jodczyk, Winkler i Bielecki. W niedzielę; po uroczystym nabożeństwie o niepodległą Polskę, wyruszył ulicami miasta pochód narodowy, jednocząc niemal całą ludność Będzina. Na ulicach miasta sprzedawane były znaczki kwesty majowej.

Strajk studentów uniwersytetu i politechniki.

Z Warszawy donoszą do »Dziennika Narodowego«:

Sensacyą dnia w Warszawie jest strajk wszystkich wyższych uczelni. Powód do tego dało aresztowanie i pobicie przez policyę w dniu 3 maja br. dwóch studentów. Młodzież akademicka występuje solidarnie. Dnia 5 bm. strajk ogarnął uniwersytet, politechnikę, wyższe kursa handlowe, wyższe kursa naukowe, oraz wyższe kursa dla urzędników. W auli uniwersyteckiej odbył się wiec młodzieży akademickiej, na którym uchwalono zwrócić się do senatu akademickiego, aby ten ze swej strony wystąpił z interwencyą o uwolnienie aresztowanych. Aby nadać całej akcyi charakter jednolity, wyłoniły wszystkie grupy ideowe, mające swych reprezentantów wśród organizacyj akademickich, specyalną komisyę, która w imieniu ogółu występuje. Dodać należy, że strajk popierają również studenci nacyonaliści-żydzi.

Wydana przez młodzież akademicka odezwa opiewa, że koledzy domagają się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. O ile żądania te nie będą uwzględnione, młodzież nie przystąpi do pracy. Studenci politechniki postanowili nadto nie wnosić czesnego dopóty, dopóki aresztowani nie będą uwolnieni.

(Według nadeszłych w ostatniej chwili drogą prywatną doniesień z Warszawy, został zatarg powyższy zażegnany. Przyp. »N. Reformy«).

Strajk górników w Zagłębiu.

»Ilustr. Gazeta Polska« donosi z Dąbrowy Górniczej pod datą 9 b. m.:

Zapowiedziany od dawna strajk górników i hutników w Dąbrowie wybuchł w poniedziałek rano, ogarniając odrazu wszystkie prawie z nielicznymi wyjątkami huty i kopalnie. Strajk rozpoczął się we czwartek wieczorem na Klimontowie, gdzie wbrew woli organizacyj robotniczych około 1000 górników wstrzymało się od pracy. W piątek poszła za tym przykładem Niwka z 1500 górnikami i robotnikami. W poniedziałek rano stanęły kopalnie: Mortimer, Flora, Koszelew, Paryż, Reden, stanęły dalej wszystkie prawie odkrywki i małe śruby.

Ogółem wstrzymało się od pracy w zwyż 11 tysięcy górników i robotników kopalniano-hutniczych w obrębie kopalń i hut dąbrowskich, urządzając jeden z największych strajków.

W poniedziałek rano delegacya strajkujących górników przedłożyła pułkownikowi Balzarowi, kom. obwodu, postulaty. Streszczają się one nie tylko w żądaniu podwyżki płac, ale także głównie w żądaniach aprowizacyjnych, gdyż; jak twierdzą delegaci, wyzysk żywnościowy gnębi ludność robtniczą w sposób przerażający.

Konferencya delegatów robotniczych z pułkownikiem Balzarem trwała około 6 godzin i zakończyła się tem, że przyznano strajkującym następujące warunki:

1) Kontyngent żywności pozostaje niezmieniony.

2) Kopalnie otrzymały pozwolenie sprowadzania kartofli, roślin strączkowych, mięsa tłuszczu, mleka i produktów mlecznych z innych obwodów.

3) Utworzone zostaną w kopalniach także dla najbiedniejszych kuchnie, w których zarządzie robotnicy będą udział brali.

4) Z każdej kopalni wybiera się 3 ludzi, jako delegatów, którzy w porozumieniu z komendantem kopalni są komisyą kontrolującą działalność komitetów żywnościowych.

5) Premię otrzymują ludzie, którzy pracują 21 dniówek — premię otrzymają i ci, którzy przez komendanta kopalni będą urlopowani.

5) Poprawa na zarobku czystym o 15 procent od 1 maja b. r.

Robotnicy przyjęli powyższe warunki, i po jednodniowym strajku podjęli wczoraj pracę.

Od kilku dni trwa również strajk w okupacyi niemieckiej w kopalni hr. Renarda, oraz w Hucie Dębowa Góra.

Subskrypcya na VI pożyczkę wojenną otwarta.

Kronika.

Kraków, 10 maja.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu.

Z Centrali odbudowy kraju. W dniu dzisiejszym w sali Towarzystwa rolniczego odbywa się w dalszym ciągu posiedzenie członków sekcyi technicznej Rady przybocznej Centrali odbudowy kraju. Dzisiaj przystąpiono do głosowania nad zgłoszonymi wnioskami, które przeważnie uchwalono.

W zasadniczej sprawie, czy mianowicie odbudowę należy prowadzić przez ekspozytury Centrali, czy też oddać ją włościanom interesowanym, wiceprezydent Grodzicki oświadczył, że tam, gdzie będzie niemożliwą indywidualna odbudowa, przeprowadzać ją będą ekspozytury, zaś włościanie, którzy się sami tej odbudowy podejmą, otrzymają od rządu odpowiednią subwencyę i materyał budowlany. W razie potrzeby będą także dopuszczone do odbudowy przedsiębiorstwa prywatne.

Uchwalono między innemi wniosek p. Adama Jordana, ażeby rząd wypłacił tym włościanom, którzy sami się odbudowali, różnicę między udzieloną już subwencyą a rzeczywistymi kosztami budowy.

W dalszym ciągu sekcya techniczna przystąpiła do obrad nad swoim budżetem za czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 roku.

Dzisiaj także odbywają się posiedzenia sekcyi rolniczej, oraz przemysłowo-handlowej w sprawie budżetu za ten sam czas.

Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się pełne posiedzenie członków Rady przybocznej Centrali.

Budżety akcyzy, rzeźni i fabryki lodu. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Komisya uchwaliła projekt budżetu akcyzy, rzeźni, fabryki lodu i biura rozdziału bydła na okres administracyjny od 1 lipca 1917 roku do 30 czerwca 1918 roku, przedstawiony przez naczelnika administracyi akcyzy dra Zawadzkiego, poczem załatwiła kilka spraw technicznych i administracyjnych, tyczących się rzeźni miejskiej i fabryki lodu.

W sprawie sacharyny w kawiarniach i cukierniach. Delegacya kawiarzy i cukierników, która pod przewodnictwem swego starszego p. Miedniaka zwracała się do namiestnika o pozwolenie na używanie cukru, uzyskała to zezwolenie czasowo do chwili, gdy Centrala sacharyny przygotuje odpowiednie ilości tego produktu. Na razie więc kawiarnie uzyskały na miesiąc maj przydział kontyngentu cukru według norm dotychczasowych. Na przyszłość normy te będą uregulowane odnośnie do odpowiedniej ilości sacharyny, a tabletka sacharyny, wagi 20 gramów, będzie się równała dwom kilogramom 100 gramom cukru. Zastępcą sacharyny na Kraków jest p. Sarna. Głównym dostawcą sacharyny dla central jest p. Goldschmied w Boguminie. Sacharyna będzie obowiązkowo wprowadzoną tylko do kawiarń i restauracyj.

Nowa szkoła malarska. Znana i ceniona artystka-malarka, p. Bronisława Rychter-Janowska, która w roku ubiegłym prowadziła kursa malarskie w muzeum im. Baranieckiego, otwiera w Krakowie kurs pejzażów i wnętrz. Wpisy zamykają się z dniem 15 b. m. Bliższych szczegółów udziela sekretaryat Towarzystwa sztuk pięknych przy placu Szczepańskim.

Wyzysk w cukierniach. Publiczność krakowska daje od dłuższego czasu liczne dowody zdumiewającej cierpliwości w tolerowaniu nieuzasadnionego wyzysku i dowolnego podnoszenia cen przez niektórych właścicieli cukierń. Doszło do tego, że w niektórych cukierniach ciastka, wielkości członka małego palca, liczone są po 60 h, a szklanka wody sodowej ze sokiem po 1 koronie. Wartoby tym panom zwrócić uwagę na przepisy ustawy o lichwie żywnościowej, stosujące się również do cukierników. Publiczność ma prawo we własnym interesie przeciw tego rodzaju wyzyskowi reagować.

Licytacya koni. W piątek dnia 11 maja 1917 roku, o godzinie 8 rano, na placu Groble w Krakowie będzie sprzedanych przez publiczną licytacyę 45 sztuk wybrakowanych koni wojskowych. Konie te w pierwszym rzędzie przeznaczone są dla rolników, którzy przy kupnie powinni wykazać się, że kupują je dla własnych gospodarstw.

Dotyczące legitymacye wydaje Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Handlarze koni i pośrednicy w handlu od tej legitymacyi są wykluczeni.

Ze świata.

Zmiana lokalu wiedeńskich Biur N. K. N. Biuro prezydyalne i wiedeńskie Biuro prasowe Naczelnego Komitetu Narodowego przeniosły się od 1 maja b. r. z I. Wallnerstrasse 1 a na nowe mieszkanie przy I. Helferstorferstrasse 5, I. piętro.

Wydaleni przez koalicyę. Komitet pomocy dla austryackich obywateli, wydalonych z nieprzyjacielskich państw, istniejący w Wiedniu, ogłosił sprawozdanie z czynności w pierwszym roku swego istnienia.

Ze sprawozdania tego wynika, że komitet opiekował się w tym czasie 1.010 rodzinami, złożonemi z 2.388 członków, w tem było rodzin wydalonych z Francyi 315, z Anglii 272, z Rosyi 236, reszta przypada na inne państwa nieprzyjacielskie. Pomoc komitetu polegała na wyjednywaniu odpowiednich zajęć i zarobków, umożliwianiu zakładania warsztatów, udzielaniu zwrotnych i bezzwrotnych zapomóg, dostarczaniu bezpłatnych mieszkań i t. p. Dochody komitetu wynosiły w pierwszym roku 667.588 K 52 h, a to przeważnie z darów prywatnych. Rozchody 171.154 K 3 h.

Ponieważ komitet zamierza obecnie akcyę swą rozszerzyć i potrzebującym nieść intenzywniejszą pomoc, przeto zwraca się do ogółu z prośbą o ofiarowanie datków na ten cel pod adresem: »Hilfskomitée für die aus dem Feindeslande ausgewiesenen Oesterreicher«. Wiedeń, II. Am Heumarkt 10.

Premia austryackiej loteryi klasowej w kwocie 700.000 koron padła na los Nr 82.745, który poprzednio wygrał 2.000 K.

Zakaz koncertu Nikischa w Chrystyanii. — „Vossische Zeitung" donosi z Chrystyanii: Koncert berlińskiej orkiestry filharmonicznej, który miał tutaj się odbyć, został przez dyrekcyę policyi zabroniony. Policya, powołując się na niepokoje uliczne, które niedawno wybuchnęły w Chrystyanii, oświadczyła, że podczas koncertu mogłyby powstać nowe ekscesy. Donosząc o tem, powiada „Dagbladet", że mimo podszczuwań niektórych dzienników Nikisch chciał odbyć koncert, tymczasem policya uniemożliwiła ten zamiar.

Odznaczenia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami: praktykantowi koncept. namiestnictwa Stanisławowi Kańskiemu, dalej złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności lekarzowi dr. Rudolfowi Breiterowi we Lwowie; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: sekretarzowi pow. Albinowi Dobrzęckiemu, kanceliście Antoniemu Pasierkiewiczowi, Jakóbowi Tomerle i Bazylemu Watomaniukowi.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: naczelnikom gminnym Franciszkowi Sucowi w Pliszkowicach, Fryderykowi Juchusowi w Kamionce Strumiłowej i Jerzemu Kutakowi w Nowosielicy, oficyantom Bronisławowi Dalecie i Stef. Michalkiewiczowi.

Cesarz nadał sędziemu powiat. Kazimierzowi Warzeszkiewiczowi z Rzeszowa krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Skąpiec« Molièra (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

W Piątek, dnia 11 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 12 b. m.: (wznowienie) »Poskromienie złośnicy« Szekspira (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Dwór we Włodkowicach« (po raz pierwszy), komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Zmarli:

W Poznaniu zmarł w dniu 25 b. m. dr Ignacy Zielewicz, naczelny lekarz szpitala Sióstr Miłosierdzia, wybitny i zasłużony pracownik na niwie społecznej i naukowej, przeżywszy lat 75. Był on autorem pięknej monografii o Karolu Marcinkowskim.

W Szczawnicy zmarł w dniu 6 b. m. dr Zygmunt Zahorowski, lekarz z Radziwiłłowa na Wołyniu, przeżywszy lat 76.

Rusini wobec wizyty cesarskiej w Krakowie.

(Telefonem)

Wiedeń, 10 maja.

Dzienniki tutejsze ogłaszają następujący komunikat ruskiego klubu parlamentarnego:

Enuncyacye, wygłoszone w Krakowie w dniu 5 maja, wywołały w politycznych sferach ukraińskich wielkie zaniepokojenie. Pod tem wrażeniem odbyła komisya parlamentarna klubu ukraińskiego kilkudniowe obrady, po których zapadła następująca uchwała:

Prezydent ministrów zapewnił kilkakrotnie prezydyum klubu, że bez porozumienia się z niem nie podejmie żadnych kroków w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Wobec oświadczeń w Krakowie, **za które rząd jest odpowiedzialnym,** uwiadamia tedy komisya parlamentarna prezydenta ministrów, że **stanowisko komisyi parlamentarnej ukraińskiej wobec rządu i to w szczególności w parlamencie gruntownej ulegnie zmianie.**

»Diło« we wstępnym artykule, zatytułowanym »Cesarz i Polacy«, z powodu pobytu pary cesarskiej w Krakowie, następujące wypowiada uwagi:

»Pobyt pary cesarskiej w Krakowie swemi rozmiarami i swoją treścią wyrósł wysoko ponad znaczenie zwyczajnej wizyty monarchy w jednym z krajów koronnych. W obecności odpowiedzialnych ministrów — prezydenta gabinetu hr. Clam-Martinitza i polskiego (»galicyjskiego«) ministra dra Bobrzyńskiego — Jego Cesarska Mość cesarz Karol złożył bardzo ważne oświadczenia na rzecz Polaków; potwierdził i przyjął na swoje imię treść aktu z 4 listopada 1916 r., jak co do utworzenia państwa polskiego z Królestwa Polskiego, tak co do Galicyi, oraz uroczyście obwieścił dalsze istnienie tej osobisto-politycznej wzajemności domu panującego z polskim narodem, jaka nawiązana została i rozwinęła się za panowania śp. cesarza Franciszka Józefa. Polityczne znaczenie tych oświadczeń jest tem większe, że złożone one zostały w niebywale dramatycznym momencie międzynarodowej i wojennej polityki, w momencie naprężonego oczekiwania wielkich wydarzeń. Próbować w ukraińskim dzienniku analizować wydarzenie, które wyraziło się w przedwczorajszych oświadczeniach w Krakowie, byłoby wśród istniejących stosunków zadaniem nieodpowiedniem. (Tu kilka wierszy skreślonych przez cenzurę).

....w uroczystych przemowach sprawy ukraińskiej dotykają pośrednio słowa Jego Ces. Mości o »zgodzie obu narodów kraj zamieszkujących", którą powinno utrwalić urzeczywistnienie aktu z 4 listopada 1916".

Ustęp mowy cesarskiej o »zgodzie obu narodów« »Diłu« także się nie podobał. To też w tym samym artykule odrazu polemizuje »Diło« pośrednio z tym ustępem. Mianowicie, przytoczywszy po tej swojej ocenie faktu, głosy polskiej prasy w nim, »Diło« zatrzymuje się na artykule lwowskiej »Gazety Wieczornej«, która, omawiając znaczenie pobytu pary cesarskiej w Krakowie, pisze o jej ewentualnym wpływie na stosunki polsko-ruskie w Galicyi:

»Usamodzielnienie naszego kraju stanie się zapewne tem, czego sobie życzy cesarz Karol: fundamentem polsko-ukraińskiej zgody, bo... tem więcej znikną możliwości naszego konfliktu na pozakrajowym terenie i politycznego wygrywania jednej narodowości przeciwko drugiej«.

Ten właśnie wywód polskiego organu daje »Diłu« pożądaną sposobność do wystąpienia przeciwko zapowiedzianej zgodzie. »Co znaczy ta polska uroczysta mowa — pisze »Diło« — w przekładzie na polityczną prozę, to zapisało niezatartemi głoskami w sercu każdego Ukraińca dotychczasowe polskie panowanie nad ruskim narodem«. Co zaś »zapisało się niezatartemi głoskami w sercu każdego Ukraińca« to my [illegible] mamy wyjaśnienie w [illegible] sygnalizowanych nam telefonicznie uchwałach ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej, wśród której sam fakt pobytu cesarza w Krakowie wywołał »zaniepokojenie«, a w następstwie wywołać ma zmianę stanowiska ruskiej reprezentacyi wobec rządu.

Konferencya socyalistyczna w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 10 maja.

O sztokholmskiej konferencyi socyalistycznej dowiaduje się »Dagens Nyheter«:

Jako zastępcy Danii przybyli tu Stauning i Madsen, jako zastępcy Norwegii Ol Lian, Jakób Widnaes, Magnus Nielson. Dziś odbędą oni wstępne narady z komitetem szwedzkim, składającym się z Brantinga, Heumanna, Lindquista, Moellera.

Przy naradach grupami, reprezentującemi poszczególne kraje wojujące, ma szczególniej współdziałać delegacya skandynawsko-holenderska i pośredniczyć między niemi. Spodziewają się na pewne przybycia rosyjskich socyalnych demokratów. Także francuska mniejszość przyrzekła właśnie przybycie. Z Ameryki jako delegat międzynarodówki wyjechał z Brooklynu do Sztokholmu Eads Howe.

Sukcesy niemieckich ł. p.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 maja.

Urzędownie donoszą dnia 10 bm.: **Na oceanie Atlantyckim zatopiono 4 parowce i 4 żaglowce, o pojemności 22.500 tonach.**

Amerykańskie okręty wojenne na morzu Północnem.

Haga, 10 maja.

Dzienniki holenderskie donoszą:

Załoga parowca »Vlaardingen« utrzymuje, że podczas podróży widziała na morzu Północnem **5 wielkich wojennych okrętów amerykańskich.**

Umowa gospodarcza szwajcarsko-niemiecka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 10 maja.

Rada Związkowa **ratyfikowała umowę gospodarczą z Niemcami.**

Zamknięcie cukierni we Francyi.

Berlin, 10 maja.

Donoszą z Bazylei, że francuska rada ministrów ostatecznie postanowiła **zamknąć dnia 10 maja wszystkie cukiernie i fabryki biszkoptów.**

Delegacya Legionów polskich u gen.-gub. Szeptyckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 10 maja.

Dnia 8 bm. przybyła do Lublina delegacya wszystkich rodzajów broni Legionów polskich, celem złożenia życzeń gen. gub. hr. Szeptyckiemu w dniu jego imienin. W skład delegacyi, którą prowadził komendant 2-giej brygady, pułkownik Haller, wchodzili: komendant 3-go pp. podpułkownik Galica, obecny komendant 3-ciej brygady i komendant 6-go pp. podpułkownik Norwid Neugebauer, zastępca komendanta 2-go p. ułanów rotmistrz Kordecki, szef sztabu 3-ciej brygady rotmistrz Kleeberg, reprezentant komendy Legionów kapitan Dzwonkowski, komendant placu w Lublinie kapitan Baczyński, podpor. Schetzel z artyleryi i inni. Delegacya udała się przed południem do gen. gubernatora, do którego przemówił pułkownik Haller, składając mu życzenia Legionów. Oficerowie, wchodzący w skład delegacyi, byli następnie gośćmi gen. gubernatora na obiedzie i kolacyi w kasynie oficerskiem, podczas których przygrywała orkiestra z 6-go pułku piechoty. Wieczór spędzili członkowie delegacyi w teatrze, zaproszeni przez gen. gubernatora do jego loży.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 10 maja.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na specyalnem posłuchaniu między innymi kom. wojennej kwatery prasowej pułkownika Eisner-Bubna, dalej niemieckiego ambasadora hr. Wedela, generał-majora Bańkowskiego, ministra obrony krajowej generał-pułkownika bar. Georgiego i ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Uregulowanie obrotu towarami lnianemi.

Wiedeń. Rozporządzenie ministra handlu, wydane w porozumieniu z interesowanymi ministrami, jakie się ukaże w »Dzienniku ustaw państw.« i w »Wiener Zeitung«, zarządza rozszerzenie postanowień rozporządzenia ministeryalnego z dnia 26 września r. 1916 w sprawie uregulowania przerabiania i obrotu nici i towarów lnianych i zarządza stwierdzenie zapasów oraz przymus oferowania.

Pierwszeństwo zastawu dla zaległych procentów.

Wiedeń. Rozporządzenie całego gabinetu, które się ukaże w »Dzienniku ustaw państwowych«, zmienia rozporządzenie cesarskie z dnia 15 lutego 1916 w sprawie pierwszeństwa zastawu dla zaległych procentów.

Choroba Guczkowa.

Kopenhaga. Według pism petersburskich, choroba ministra wojny Guczkowa jest tego rodzaju, że będzie on zmuszony złożyć kierownictwo ministerstwa wojny na nieograniczony czas.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski